Nr. 15. Kraków, sobota 10 kwietnia 1909. Rocznik V.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“: Kraków, ul. św. Krzyża l. 7, parter.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.

Wychodzi co sobotę. „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—12 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Szanowni Czytelnicy!

Z powodu rozpoczynającego się nowego kwartału prosimy o jednanie nowych prenumeratorów dla „Postępu“ jako jedynego w kraju pisma tygodniowego chrześciańsko-socyalnego. Prenumerata wynosi: Do końca roku 3 kor. 75 hal., kwartalnie 1 korona 25 hal.

Wydawnictwo.

Zmartwychwstaniemy!

Gdy radosny głos dzwonów ozwie się w uroczystość Pańskiego Zmartwychwstania, gdy silnym tchem jednym ku chwale Bożej zaśpiewamy wszyscy owo potężne, nadziei i wiary pełne słowo »Alleluja« — wtedy dodajmy jeszcze jedno — Zmartwychwstaniemy!

Tak jak Boski Zbawiciel o własnej mocy rozerwał grobu pęta i nasze z grobów zmartwychwstanie zapewnił — tak i my Zmartwychwstaniemy!

Jak Pańskie Zmartwychwstanie krwawa poprzedziła droga, ciernie i kajdany, trudy i cierpienia, złość ludzka i niesprawiedliwość spiknęły się w jeden pierwiastek złego — tak po tej niewoli, w jakiej zostajemy, po tej twardej doli, jaką przechodzimy — zwyciężymy i my zmartwychwstaniemy!

Święto Zmatwychwstania jest dniem tryumfu myśli i dzieła Bożego nad pierwiastkiem złego. Wiarę też w tę chrześcijańską prawdę w sercach naszych krzewić i pielęgnować chcemy, bo ona jedna jedyna wiąże ludzkie nasze niziny ze szczytami odwiecznych ideałów — bo ona jedna jest dźwignią, która cały nasz naród uchroni od samobójczej rezygnacyi, pchnie i uzdolni do dalszej pracy; napełni nas tą wiarą, że ziszczą się te nasze ideały, o które walczymy i im służymy.

Po latach walk krwawych i przegranych, jakie przeszedł nasz naród w ostatniem stuleciu ziszczą się słowa Słowackiego poety:

Wolności bije dzwon
I wolnych płynie krew Bogarodzico!

W to wszyscy Polacy wierzymy i wierzyć nie przestaniemy nigdy, że wolni będziemy i zmartwychwstaniemy!

Obcy nam wiarą, wrogo usposobieni dla naszego narodu i ludu wcisnęli się niemal we wszystkie szczeliny naszego życia narodowego i codziennego, co lepsze kęsy chleba, całe szmaty ziemi wydarli nam z rąk, jarmułki zasiały naszą polską ziemię jak mrowie, by nas zniszczyć, jak robactwo roztoczyć — ale nie damy się. My w to wierzymy, my bronić się nie przestaniemy i do zwycięstwa na tem polu pracy pójdziemy i z niewoli żydowskiej, w jakiej obecnie zostajemy, dźwigniemy się, zmatwychwstaniemy!

Szerzy się ludu nędza jeszcze w znacznej mierze — lud robotniczy jest w rozterce i pognębieniu, mieszczaństwo i rękodzielnicy stają się pastwą lichwy, lud wiejski — rolniczy stał się towarem, który sprzedaje się i kupuje za drogą cenę na targu walk stronnictw politycznych — zmiana na lepsze jeszcze w oddaleniu. Ale zbliży się chwila, że idąc krok za krokiem w tę stronę, w jaką dążymy, zajaśnieje w narodzie ta sprawiedliwość, którą Chrystus przyniósł, by cały lud polski mógł zawołać: Zmartwychwstajemy!

Zmartwychwstanie Pańskie wlać winno w nas tę iskrę Bożą, która cuda działa, gromadzi siły, nowe otwiera światy, nowe daje życie, umarłych i upadłych na duchu do życia powołuje, rozgrzewa ich serca, przyświeca im w dalszej pracy. Tak, daj Boże, i nam także, którzy chwyciliśmy się Twego sztandaru zwycięzkiego — dopomóż nam w tej znojnej pracy i prowadź według Swych odwiecznych praw tam — gdzie odrodzimy się i Zmartwychwstaniemy!

Na Alleluja! Biją dzwony...

Na Allelluja biją dzwony w słoneczne... wielkanocne rano...
potężny rytm się z dźwiękiem wiąże w radości pieśń rozgrzaną;
„Niech pochwalony będzie Chrystus!“ — na wichru skrzydłach w świata strony,
płomienną... wielką pieśń bijące, na Alleluja niosą dzwony...

Każdy dźwięk dzwonów grzmi i huczy, jak gdyby w sercach ich zaklęto,
wyolbrzymiałą a gromową pieśń na to wielkie.. Boże święto —
iż zda się, że za każdym dźwiękiem, gdy w niebo niesie się do góry,
z dzwonów wylata rozśpiewany, aniołów hufiec srebrnopióry...

I lecą... hej, daleko lecą dźwięki weselem gorejące,
gdzie na kopułach nieba gorze w pożarach switu młode słońce;

. . . .

„Niech Chrystus będzie pochwalony“! „niech będzie Chrystus uwielbiony“!...
śpiewają w zmartwychwstania rano, rozkołysane dzwony...

Adam Dobrowolski.

Zwrot ludowców w sprawie ubezpieczenia na starość.

Wiadomo, że stronnictwo ludowców, to z pod komendy p. Stapińskiego, zaciekle zwalcza projektowane ubezpieczenie na starość chłopów, twierdząc, że jest nowym ciężarem dla biednej ludności rolniczej, nowym niemożliwym do przyjęcia podatkiem.

Kiedy ludowcy w swoim organie »Przyjacielu Ludu« rzucili hasło bezwzględnego zwalczania projektowanego ubezpieczenia napisaliśmy, że tego rodzaju ich postępowanie jest dla ludu szkodliwe, agitacya za zwalczaniem samego ubezpieczenia jest godną potępienia i napiętnowania. Projekt ubezpieczenia wniesiony przez rząd do parlamentu należy zmienić w myśl sprawiedliwości, życzeń i wymagań chłopów bez szkody dla ludności robotniczej — nigdy zaś nie należy projektowanego ubezpieczenia bezwzględnie zwalczać i odrzucać. Takie było i jest nasze w tej sprawie stanowisko, a podzielają go także inne ludowe pisma, choć może nie idą w żądaniach reformy tak daleko, jak my.

Ludowcy ze swoim »Przyjacielem Ludu« wobec takiej postawy innych pism i stronnictw politycznych w agitacyi przeciw ubezpieczeniu stali się odosobnieni, ale tem głośniej krzyczeli, że ubezpieczenie to nowy zamach na chłopów, przed którym tylko oni jedni jedyni, prawdziwi obrońcy i przyjaciele chłopów bronią! W ten sposób przywódcy ludowców, którzy przez znany sojusz z stańczykami porządnie się w oczach chłopów skompromitowali i zniesławili, chcieli napowrót uzyskać sobie u chłopów stracone zaufanie i zostać »tanim kosztem« wielkimi »obrońcami ludu«.

Wkrótce jednak, bo po kilku miesiącach, przekonali się, że agitacyą przeciw ubezpieczeniu nietylko sobie nie pomogą i zaufania przez zaprzedanie się stańczykom straconego nie odzyskają — ale przeciwnie, jeszcze więcej sobie choć może nie zaraz zaszkodzą. Chłopi wprawdzie początkowo dali się częściowo porwać agitacyi przeciw ubezpieczeniu i na równi z przywódcami ludowców bezwzględnie go zwalczali — poźniej jednak zaczęli się poznawać na rzeczy i obłudzie tych, którzy najpierw przez długie lata krzyczeli: dajcie nam ubezpieczenie, a kiedy ubezpieczenie przyszło zaczęli je z całych sił zwalczać, jako nowy zamach na chłopów.

Postanowili się przeto zręcznie z całej niebezpiecznej sprawy wycofać, póki jeszcze czas.

W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu“ zamieszcza p. Stapiński artykuł, w którym wyraża nadzieję, „że przedłożenie rządowe o ubezpieczeniu nie będzie uchwalone, a nato-

miast przejdzie wniosek ludowców odrzucający owo przedłożenie, a wzywający rząd do wypracowania innej ustawy — sprawiedliwej dla ludu". W przytoczonem zdaniu tkwi zwrot ludowców i p. Stapińskiego. Powiada on o wniosku „wzywającym rząd do wypracowania nowej ustawy". Alež pamiętają wszyscy — i wiedzą, że chłopu nie potrzeba ubezpieczenia — że ubezpieczenie to nowe podatki". Obecnie zaś powiada p. Stapiński, że trzeba nowej ustawy o ubezpieczeniu, dalej zaś w tym samym artykule pisze: „Ludowcy chcą ubezpieczenia na starość, ale nie takiego jakie rząd przedkłada".

A więc Stapiński i ludowcy zawrócili z drogi i to co jeszcze przed tygodniem uważali za zamach na chłopów — obecnie uważają już za rzecz potrzebną i pożyteczną. Chcą tylko, żeby to ubezpieczenie przyszło w innej szacie, czyli, żeby było sprawiedliwsze, czegośmy się od początku domagali. Na razie więc komedya ludowców skończona. „Ludowcy chcą ubezpieczenia". Nasuwa się jednak pytanie, czy tego rodzaju bałamucenie ludu i krętactwo polityczne — długo jeszcze przywódcom ludowców popłacać będzie. Może wreszcie chłopi przejrzą i poznają się na „przyjaciołach" co to nie dobra ludu — ale własnego interesu szukają.

Nowe ciężary podatkowe.

Podrożenie biletów kolejowych.

Obywatele w państwie drogo będą musieli opłacić pokojowe załatwienie zatargu austryacko-serbskiego. Obecnie znajdują się oni w przededniu całego szeregu nowych podatków — i to takich, które najdotkliwiej dadzą się we znaki warstwom najmniej zamożnej ludności.

Rząd nosi się z zamiarem reformy podatku spadkowego — prócz tego ma nastąpić znaczne podwyższenie podatku wódczanego, dalej zaprowadzenie monopolu zapałek, oraz kilka podatków mniejszych, które rząd tylko ogólnikowo zapowiedział. Wreszcie do wyżej wspomnianych dołącza się obecnie »reforma« taryf kolejowych, która naturalnie ma na celu opodatkowanie szerokich warstw ludności.

Reforma taryfy tak towarowej jak i osobowej w tym zakresie, jak się ją obecnie projektuje, da się uczuć tem dotkliwiej, iż następuje w czasach drożyzny ogólnej, tudzież w peryodzie gospodarczo-ekonomicznego zastoju. I nie tyle może podrożenie taryfy towarowej, ile raczej taryfy osobowej przyczyni się do zwiększenia ciężarów podatkowych — tem więcej, iż największe podwyższenie cen, bo sięgające aż 10% proponowane jest dla biletów w III klasie! Natomiast podwyższenie cen w II i I klasie jest stosunkowo o wiele mniejsze — a czyni się to z powodów łatwo zrozumiałych — ponieważ wedle urzędowego wykazu statystycznego 88·60% pasażerów podróżuje trzecią klasą! W przeciwstawieniu do tych zwyżek projektuje wreszcie rząd pewne ulgi w komunikacyi lokalnej, aż do odległości 50 km., — czego jednak nie można uważać za czynnik wyrównujący zwyżkę w tamtych kategoryach cen.

Obecnie wynoszą ceny jazdy **od każdego kilometra** pociągami osobowymi:

				III kl.	II kl.	I kl.
					halerzy	
Od	1	do 150	kilom.	2·80	5·04	8·40
»	151	» 300	»	2·576	4·816	8·176
»	301	» 600	»	2·24	4·48	7·84
ponad		600	»	1·792	4·032	7·392

W przyszłości wynosić będą:

				III kl.	II kl.	I kl.
					halerzy	
Od	1	do 400	kilom.	3·30	5·50	8·80
»	401	» 600	»	2·80	5·00	8·30
ponad		600	»	2·30	5·00	8·30

Dotychczas przedstawiał się stosunek poszczególnych klas jak 1 : 2 : 3, tak, że druga klasa płaciła podwójną, a pierwsza klasa potrójną cenę klasy trzeciej. W przyszłości natomiast będzie stosunek ten przedstawiał się jak 3 : 5 : 8, tak, ze proporcya ta wychodzi na korzyść II i I klasy.

W ten sposób np. jeżeli podróż ze Lwowa do Wiednia kosztowała dawniej w pierwszej klasie 55·87 koron, w drugiej 37·20, a w trzeciej **20**, to obecnie będzie kosztować 66·44 kor. w klasie pierwszej, 41·52 kor. w klasie drugiej, a **24·92** w klasie trzeciej.

■ Z Krakowa do Wiednia kosztowała dawniej pierwsza klasa 34·30 koron, druga 20·20, a trzecia **10·80**, na przyszłość ceny te wynosić będą za pierwszą klasę 36·34 koron, za drugą 22·72, a za trzecią **13·63**.

Powyższe ceny będą obowiązywały przy pociągach osobowych. Przy pociągach zaś pospiesznych będzie się pobierać dopłatę, która będzie podwyższoną dla cen biletów I. i II. klasy, lecz dla III. klasy pozostanie niezmienioną. Taksamo ceny kart abonamentowych będą podwyższone.

Co się tyczy cen pociągami robotniczymi — to te ostatnie pozostają niezmienione, a więc jak dotychczas z 50 prc. opustem.

Natomiast potanienie cen jazdy nastąpi. w ciaśniejszym ruchu lokalnym aż do 50 klm. w ten sposób, że ceny jazdy podzielone będą na 5 kilometrowe strefy. Skutkiem tego dotychczasowa najniższa cena biletu w III. klasie, spadnie z 30 hal. na 20 hal., w II. klasie z 50 h. na 30 hal., a w I. kl. z 90 hal. na 50 hal.

Pewne zmiany nastąpią nadto w posługiwaniu się t. zw. legitymacyi abonamentowych (Są to legitymacye służące do jazdy za opłatą połowy ceny biletu). Otóż legitymacye te wydawane będą nie jak dotychczas na wszystkie koleje państwowe, lecz wydawać się je będzie w podobny sposób, jak karty abonamentowe, na poszczególne skombinowane okręgi kolejowe, za złożeniem minimalnej opłaty 100 kor. w III., — 170 kor. w kl. II., tudzież 270 kor. w kl. I.

Wreszcie projektuje się pewne zmiany i obniżenie cen dla wycieczek towarzyskich i t. p. Natomiast nie wprowadza się żadnych zmian w taryfie pakunkowej. Powyższa »reforma« taryfy kolejowej obowiązywać ma również na liniach upaństwowionych — i wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1910 r.

Pomoc dla ludności.

W ubiegłym tygodniu, 3 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie głównego Komitetu krajowego, zorganizowanego w ubiegłym roku dla niesienia pomocy ludności dotkniętej

Juliusz Słowacki.

(Ku uczczeniu rocznicy poety.)

„Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec".

W roku bieżącym obchodzi cały naród polski dwie rocznice dotyczące poety polskiego Juliusza Słowackiego. Jedną z nich jest 60 letnia rocznica jego śmierci, drugą 100 letnia rocznica jego urodzenia.

W r. 1809. w dniu 23-go sierpnia urodził się w Krzemieńcu Juliusz Słowacki. Już jako dziecko okazywał nadzwyczajne zdolności, które rozwijały się coraz lepiej pod okiem ojca jego, profesora i nadzwyczaj wykształconej matki. Mając lat 16-cie wstąpił Juliusz Słowacki na uniwersytet wileński, na wydział prawniczy. Jednakowoż zawsze z upodobaniem zajmował się literaturą. Młodzieńcze jego wiersze znamionują nadzwyczajny talent, który z czasem wzniósł się do niedościgłych wyżyn twórczości poetyckiej.

Po ukończeniu uniwersytetu Juliusz pracował w Warszawie w komisyi skarbu, a po powstaniu polskiem w r. 1830/31 wyjechał za granicę, aby już nigdy do Polski nie wrócić. Osiadł na stałe w Paryżu skąd odbywał podróże po Szwajcaryi, Egipcie, Palestynie, Włoszech i Grecyi. Przez cały czas usilnie pracował na niwie poetyckiej. Z pod jego pióra wychodziły coraz piękniejsze wiersze, już to krótsze, już dłuższe, a z szczególnem zamiłowaniem oddawał się poeta tworzeniem utworów na scenę. Jako poeta dramatyczny osiągnął w niektórych swoich dziełach szczyt doskonałości.

Juliusz Słowacki jest jednym z trójcy tych geniuszów polskich, którą stanowią Mickiewicz, Krasiński i On. Pod względem wyobraźni poetyckiej i pod względem piękności języka stanął on najwyżej ze wszystkich pieśniarzy polskich. Nic też dziwnego, że cały naród polski oddaje w tym roku hołd temu swojemu przewodnikowi duchowemu, czci pamięć tego, który całe swoje życie poświęcił poezyi, a przedmiotem tej poezyi była zawsze Polska. »Bóg i Ojczyzna« — oto hasła, których Słowacki nigdy się nie wyrzekał, lecz jeszcze na łożu śmierci je powtarzał.

Juliusz Słowacki to pieśniarz dla ludu. Z pod jego pióra wyszło to potężne wezwanie do potomności! „Niech żywi nie tracą nadziei, I przed narodem niosą oświaty kaganiec«.

Wezwania Słowackiego usłuchał naród. I dziś oświata dostała się już i do warstatu rękodzielnika i do nędznej izby robotnika, jak niemniej do chaty włościanina. Wszyscy oni garną się do tej oświaty pojmując dobrze, że tylko oświatą dojść można do czegoś. Oświatą Polska zmatwychwstanie, bo przez oświecony lud prowadzi droga do wolności.

Uznał naród polski prawdziwość tego hasła głoszonego przez Słowackiego „Niech żywi nie tracą nadziei«.

I dziś chce się wywdzięczyć temu, który podniósł wezwanie, a wdzięczność tę okazać chce w pierwszym rzędzie przez to, że sprowadza pośmiertne szczątki do rodzinnego kraju.

W dniu 4-go kwietnia b. r. minęło 60 lat, odkąd Juliusz Słowacki umarł w Paryżu i tam został pochowany. Polacy jednakże postanowili, aby zwłoki tego mistrza przewieźć z Paryża i pochować w rodzinnym kraju, który Słowacki tak ukochał, a do którego za życia wrócić nie mógł. Utworzył się Komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego. Komitet ten ma siedzibę w Krakowie. W komitecie tym pracowała przeważnie młodzież akademicka. Obok tego powstał Komitet utworzony w celu uczczenia jubileuszu Juliusza Słowackiego.

W dniu 4-go b. m. w całym naszym kraju odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Juliusza. W jesieni zaś nastąpi sprowadzenie zwłok tego mistrza poezyi i złożenie ich na ojczystej ziemi.

Lud nasz również powinien poznać utwory J. Słowackiego. Wszakże on ukochał ten lud i jeszcze przed samą śmiercią wzywał do budzenia tego ludu. W 100 letnią rocznicę urodzin Słowackiego niech i lud zaznaczy swą wdzięczność dla tego ducha wieszczego.

klęskami elementarnemi. Z posiedzenia tego podajemy kilka ważniejszych szczegółów, dotyczących rozdziału zapomóg między klęskami dotkniętych.

Komitet uchwalił najpierw przeznaczyć kwotę 450.000 koron z ogólnej zapomogi rządowej wyasygnowanej w roku zeszłym, na pomoc ludności celem umożliwienia jej zakupna ziemniaków do sadzenia teraz na wiosnę. Kwotę tę rozdzielono pomiędzy Komitety ratunkowe powiatowe według nadeszłych zgłoszeń i wykazanej istotnej potrzeby. Komitety ratunkowe powiatowe przeznaczoną dla każdego z nich kwotę mają użyć na zakupno ziemniaków do sadzenia i na sprzedaż ich po cenie o 3 korony na cent. metr. tańszej od ceny kupna. Po tej cenie zniżonej sprzedawane będą ziemniaki ludności najuboższej przedewszystkiem w gminach, zniszczonych doszczętnie głównie wylewami, a następnie w gminach tych, gdzie brak kartofli do sadzenia objawia się rzeczywiście.

Po załatwieniu tej sprawy namiestnik Dr. Bobrzyński powiadomił Komitet, że ministerstwo robót publicznych przeznaczyło 750.000 koron jako subwencyę rządową na naprawę dróg powiatowych i gminnych, zniszczonych powodziami i ulewą, celem dostarczenia ludności zarobku. Kwota powyższa została oddaną do rozporządzenia namiestnikowi, który wspólnie z Wydziałem krajowym mają rozdzielić między poszczególne powiaty, do rąk Wydziałów powiatowych. Subwencya rządowa przeznaczoną ma być wyłącznie na roboty ziemne, dające ludności zarobek.

Poza tą kwotą namiestnictwo otrzymało jeszcze od rządu 500.000 koron na budowę nowych dróg w powiatach i drobne melioracye. Rozdzielanie tej kwoty uczyniono zależnem od wypracowania poszczególnych projektów, które ma przedłożyć Wydział krajowy.

Na tem kończy się akcya ratunkowa Komitetu zorganizowana i rozwinięta z powodu zeszłorocznych klęsk elementarnych. Obraz jej przedstawia się dosyć marnie. Przedewszystkiem rząd, jak to już pisaliśmy przed dwoma tygodniami, pośpieszył z pomocą bardzo niedostateczną. Wyasygnował on najpierw 2 miliony 950.000 koron zapomogi na 380 milionów koron wyrządzonej szkody i 600.000 koron na bezprocentowe pożyczki. Obecnie zaś na skutek zeszłorocznego wezwania Sejmu, który domagał się jeszcze od rządu 5 milionów zapomogi i 5 milionów na bezprocentowe pożyczki, rząd dał wyżej wspomniane 750.000 koron na naprawę dróg i 500.000 koron na dalsze prace w powiatach. **Zamiast więc 5 millonów żądanej przez Sejm subwencyi, dał rząd tylko 1 milion 250.000 K.** ponad tę, którą wyasygnował zaraz po klęsce w jesieni zeszłego roku. **O 5 milionach bezprocentowej pożyczki, której Sejm również się domagał zupełnie nic nie słychać**, na posiedzeniu Komitetu nic o tem nie wspominano a »Przyjaciel Ludu« pisze, że „większych sum zapomogowych" a zapewne także i pożyczki „trudno się nawet spodziewać". Spełniło się więc prawie w zupełności to, cośmy pisali z górą przed dwoma tygodniami, **że rząd zamiast na zapomogi dla ludności naszego kraju, wydał pieniądze na zbrojenia przeciw Serbii**, a ludność dotkniętą klęskami okpił zostawiając ją własnemu losowi. Na tem jednak nie koniec. Rząd zamiast wypłacać zapomogi przygotowuje obecnie szereg nowych projektów podwyższenia podatków, które na najbliższej sesyi parlamentu zapewne przedłoży o czem pomówimy na drugi raz. Tutaj tylko podkreślamy, że zabór Bośni dotkliwie już nam się dał odczuć, a jeszcze bardziej da się nam we znaki, kiedy nałożą na nas nowe ciężary podatkowe na pokrycie kosztów zbrojeń przeciw Serbii. Co słychać z milionem zapomogi uchwalonym przez Sejm — na wspomnianem wyżej posiedzeniu Komitetu ratunkowego nic nie mówiono. Niewiadomo więc co się z tym milionem dzieje — i czy w ogóle będzie ludności wypłacony.

Tak tedy z wielkich zapowiedzi akcyi ratunkowej, w praktycznem wykonaniu stało się większe otumanienie ludności niż prawdziwy pożytek i pomoc, która w stosunku do potrzeb równa się tak, jak 4 do 400 czyli jest znikomo małą.

Wszystkim P. T. Czytelnikom, Przyjaciołom, Zwolennikom chrześcijańsko-socyalnej idei zasyłamy jak najserdeczniejsze życzenia

„Wesołego Alleluja"

REDAKCYA.

KRONIKA.

Dla wyjaśnienia. W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilka korespondencyi od naszych Czytelników i Przyjaciół, celem zamieszczenia ich w „Postępie", w których autorzy odpowiadają na zaczepki i zarzuty w „Wieńcu-Pszczółce", podnoszone przeciw stronnictwu chrześcijańsko-socyalnemu i wogóle przeciw naszej społeczno-politycznej działalności. Korespondencyi tych i listów nie zamieściliśmy, a ponieważ ich autorzy nas zapytują dlaczego tak postąpiliśmy, przeto dla wyjaśnienia naszego stanowiska, kreślimy poniższych kilka zdań.

Zaczepki „Wieńca-Pszczółki" są wyrazem osobistych zapatrywań jednostki, jej pewnej niechęci do młodszych sił, które może nie we wszystkiem kroczyć chcą jej szlakami, ale stwarzają sobie nowe drogi i samodzielnie rwią się do pracy i życia, kształtując je wedle własnego na świat poglądu.

Stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, jesteśmy przekonani i częściowo mieliśmy to sposobność stwierdzić, w olbrzymiej większości zarzutów „Wieńca-Pszczółki" nie podziela i z nimi się nie solidaryzuje. A wreszcie, co ważniejsze pracą naszą na polu społecznem i politycznem nie chcemy wnosić w szeregi chrześcijańskiego i polskiego ludu nowej waśni i kłótni, która przyniosłaby tylko szkodę a żadnego pożytku i pociechę naszym wrogom. Z tych właśnie powodów, korespondencyi nieumieściliśmy i w przyszłości starać się będziemy o ile to będzie możliwem, bezpłodnej kłótni z „Wieńcem-Pszczółką" unikać. Uważamy bowiem, że tam gdzie nie chodzi o zasady ale o osoby i ich jednostkowe zapatrywania i sądy podyktowane niechęcią, korzystniej jest zaczepki przemilczeć i na nie wcale nie odpowiadać. Pola do pracy naszej chrześcijańsko-socyalnej mamy dosyć, możemy więc spokojnie pracować. To zaś, że komuś może się nasza praca nie podobać, niech nas nie zraża, ale przeciwnie, zapala i zachęca do jeszcze energiczniejszej działalności. W ten sposób osiągniemy zapewne więcej niż ci, którzy nie znając nas dobrze, wydają sądy, naturalnie dla nas niekorzystne, sobie jedynie przypisując wszystkie dobre przymioty. Nie dbajmy o to, ale z wiarą naprzód idźmy w bój!

Do czego to zmierza? Pod takim tytułem pisze jakiś „wszechpolak" do „Słowa polskiego", organu urzędowego wszechpolskiej blagi korespondencyę z Nowego Sącza, zgorszony bardzo tem, że odbyło się tamże uroczyste otwarcie czytelni Towarzystwa Oświaty Ludowej, nazywając ten fakt szkodliwym dla narodowości, religii i oświaty. Piszący „wszechpolaczek" nie może wyrozumieć, na jakiej podstawie powstała czytelnia Towarzystwa Oświaty Ludowej, które to Towarzystwo pracuje nad oświatą ludu w duchu katolickim i narodowym. I zadaje sobie pytanie, dlaczego nie powstała czytelnia Towarzystwa Szkoły Ludowej, bo to Towarzystwo opanowane przez „wszechpolaków" stało się filią ich stronnictwa. Do tego rodzaju bezczelnej już zarozumiałości doszła ta obłudna, wszechpolska blaga, która zbankrutowawszy całkowicie w Królestwie Polskiem, chciałaby rządzić teraz niepodzielnie u nas i zwalcza, gdzie może pracę oświatową Towarzystwa Oświaty, w którem stronnictwo wszechpolskie nie ma nic do mówienia. Sądzi bowiem, że już nikt więcej nie ma prawa do pracy nad oświatą ludową tylko ten, kto wszechpolską otumani się kołowacizną. Pytamy więc również paniczów wszechpolskich: A takie postępowanie wasze do czego to zmierza?

Ze socyalną demokracyą krucho! Jak było do przewidzenia, iż skoro tylko żydzi poczną opuszczać szeregi socyalnych demokratów, tworząc swe własne żydowskie Związki i stronnictwo, socyalna demokracya weźmie u nas wkrótce w łeb. I tak się już dzieje. Najpierw spostrzegać się to daje w socyalnych Związkach robotniczych, które są podstawą partyi. Jak socyalistyczne wykazują sprawozdania za rok 1908/9, Związki te s t r a c i ł y 8.000 członków, więcej w porównaniu do roku poprzedniego. S o c y a l i s t y c z n a U n i a g ó r n i c z a s p a d ł a z 21 t y s i ę c y c z ł o n k ó w n a 12.551 w t y m r o k u. Gwałtowny zanik i bankructwo „Unii" uwidocznił się też i w zagłębiu krakowskiem, gdzie z w i n i ę t o w o s t a t n i c h t y g o d n i a c h s e k r e t a r y a t, j a k i u t r z y m y w a n o w C h r z a n o w i e. Związek socyalistyczny robotników drzewnych w Galicyi, bierze w rachubę zaledwie już tylko 1.323 członków. Grupy miejscowe tego związku jak w Rzeszowie, Samborze, Stryju, Jaśle liczą zaledwie po 4, 5 członków, dochodzą do 17 gdzieniegdzie. Wszystko to wskazuje, że socyalizm mimo wysiłków bankrutuje i rozsypuje się w gruzy.

Znowu socyalistyczny oszczerca przed sądem. Socyalistycznym redaktorom nie szczęści się. Przed kilkoma tygodniami zasądzony został Häcker redaktor „Naprzodu" na miesiąc aresztu za popełnione w swem piśmidle oszczerstwo. Później zasądzonym został redaktor drugiej szmatki socyalistycznej „Głosu" Konarski na karę pieniężną a autor artykułu na 2 miesiące aresztu za oszczerstwo. W ubiegłą sobotę ten sam „towarzysz" Konarski zasiadł ponownie na ławie oskarżonych za popełnione oszczerstwo, którego się dopuścił zarzucając jednemu z urzędników kolejowych sprzeniewierzenie 40.000 koron. Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której stwierdzono, że zarzut powyższy jest kłamliwy, trybunał zasądził „towarzysza" Konarskiego, redaktora „Głosu" n a d w a m i e s i ą c e w i ę z i e n i a, o b o s t r z o n e g o p o s t e m c o 14 d n i.

Wszechpolskie apetyty. We Lwowie obradował w niedzielę, jak donosi „Słowo Polskie" główny komitet stronnictwa narodowo-demokratycznego, który zajmował się kwestyą wyborów uzupełniających w okręgach Bóbrka i Sambor, na mandaty, wakujące po ś.p. Dzieduszyckim i po ustąpieniu eksc. Abrahamowicza.

„Komitet główny, pisze „Słowo Polskie"—w pierwszym z tych okręgów ze względu na niebezpieczeństwo narodowe, pozostawia Radzie Narodowej ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi kandydata, ze swej strony zaś postanowił zgłosić od stronnictwa kandydaturę Dra Leszka Cygi i tę uchwalił popierać wszelkiemi siłami.

Co się tyczy mandatu samborskiego, komitet w imieniu wszystkich organizacyi stronnictwa, jakoteż grup poselskich demokratyczno-narodowych i Komitetu wykonawczego jednomyślnie zwrócił się z gorącem wezwaniem do prezesa stronnictwa Dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego, aby kandydaturę swoją w tym okręgu postawił."

Można się spodziewać, że p. Pawlikowski dla „interesu narodowego" zrobi to „wielkie poświęcenie" i kandydaturę swoją postawi. Czy jednak

wszechpolacy przez to nie zaprzepaszczą jeszcze jednego mandatu na rzecz spółki żydowsko-ruskiej, to inna rzecz...

Oszukańcze żydowskie praktyki. Z Tarnopola piszą nam: Sensacyą ostatnich dni jest wykrycie znacznego oszustwa kolejowego, którego dopuścił się niejaki Rosenzweig, właściciel sklepu przyborów szewskich. Rosenzweig wysłał niedawno do Lwowa paczkę pod adresem fałszywym nieistniejącego adresata, a gdy paczka powróciła do magazynu kolejowego, przybył po nią Rosenzweig, a korzystając ze znacznego ruchu, jaki zawsze panuje w wielkich magazynach tutejszego dworca towarowego, skradł paczkę i zgłosił się nazajutrz po raz wtóry na dworcu, ale tym razem w charakterze upominającego się o sumę 1500 koron! Taką to bowiem wartość zaginiona paczka przedstawiać miała. Rozpoczęto poszukiwania za paczką, której naturalnie nie można było znaleźć, gdyż dawno już przez Rosenzweiga została uniesioną. Zjechał też i komisarz dyrekcyi lwowskiej, począł pertraktować z Rosenzweigiem a nawet ofiarował mu kwotę 700 koron, której jednak Rosenzweig nie przyjął, żądając koniecznie sumy 1500 koron, poprzednio deklarowanej. Sprawa weszła w stadyum sądowego traktowania, a pomysłowy Rosenzweig, widząc zapewne, że bez wielkich zabiegów można przyjść do wcale pokaźnej sumki, niebawem wysłał drugą paczkę, również do nieistniejącego adresata w Trembowli. Paczka wróciła znowu do magazynu i znowu została przez Rosenzweiga usuniętą. Gdy Rosenzweig znów się zgłosił z przedstawieniem sprawy, rozpoczęto energiczne śledztwo i cała sprawa została wyjaśnioną. Rosenzweig został aresztowany a sprawa przyjdzie pod obrady najbliższej kadencyi sądów przysięgłych.

„Nędza galicyjska". Jeden z naszych przyjaciół przesyła nam z Nielepic następujący obrazek:

„Biedna, maleńka chata, do połowy zapadła w ziemię, bez komina i okien. Szpary zatkane papierem. Mała sień i jedna izdebka, w której mieszka pięcioro ludzi, cztery kury, dwa króliki, krowa i cielę. Na jednem łóżku leży chory „gospodarz", pólnagie dzieci bawią się przy piecu, brudne i półdzikie, w kącie kupa gnoju".

Oto obrazek z Galicyi z XX. wieku. Czyż nie smutny!

Proces przeciw Siczyńskiemu — mordercy ś. p. hr. Potockiego, który miał się odbyć 1 bm. we Lwowie, został jeszcze raz odroczony i odbędzie się prawdopodobnie pod koniec kwietnia.

Wylewy w Galicyi wschodniej. Z Jezierny donoszą o wylewach Seretu, który podmulił tory kolejowe tak, że pociągi kursują z wielką ostrożnością i znacznem opóźnieniem.

Również z Tarnopola nadchodzą wiadomości o wielkich powodziach na całem niemal Podhalu, które spowodowała nagła odwilż, jak niemniej wielkie masy śniegu. Drogi tak rozmokły, iż poprostu są nie do przebycia ani kołowo, ani saniami.

O rozmiarach powodzi daje wyobrażenie fakt, że obok toru kolejowego koło Hłuboczka zalała woda 5 fur jadących z drzewem. Podróżni widzieli z okien wagonu tylko głowy końskie i szczyty fur. Drogi do niektórych wsi, szczególnie ku Załoźcom są zalane wodą, że nie można przejechać. Stawy tarnopolskie wezbrały o jeden metr i musiano otwierać śluzy, aby woda nie przerwała komunikacyi ze sąsiednią Zagrobelą. W polu leży jeszcze bardzo wiele śniegu. W poniedziałek powiał wiatr południowy, pędzący chmury deszczowe, wobec czego zachodzi obawa groźniejszych wylewów.

Charakterystyczne! Socyaliści lwowscy postanowili przenieść „święto robotnicze" pierwszego maja z soboty na niedzielę. Równocześnie wzywają robotników, by zarobek dzienny z soboty 1 maja złożyli na fundusz prasowy „Głosu" socyalistycznego.

Obawa rozruchów rolnych w Rumunii. Nadchodzą obecnie wiadomości o nowych rozruchach rolnych w Rumunii. Jak wiadomo przed dwoma laty rozruchy rolne, czyli agrarne w Rumunii przybrały formy krwawego porachunku z żydowskimi lichwiarzami rolnymi, gdy przyprowadzona do rozpaczy ludność włościańska chwyciła się samopomocy i zabrała gwałtownie dobra Żydów i rozdzieliła je między siebie. Rząd odpowiedział wysłaniem wojska i polała się krew biednych chłopów rumuńskich. Rozruchy wywołane były niesłychanym wyzyskiem żydowskich obszarników, posiadających olbrzymie dobra ziemskie w Rumunii. Dość powiedzieć, że dwaj bracia Fischer dzierżawią 270.000 ha, płacąc za to 3,340.000 franków. Włościanie zaś rumuńscy za poddzierżawianie tych gruntów płacą im 2 do 4 razy więcej, tak że czysty dochód owej firmy żydowskiej wynosi od 4 do 8 milionów! Inna firma żydowska Isterów posiada »tylko« 30.152 ha ziemi. Włościanie za dzierżawę muszą płacić kolosalne sumy. Rząd patrzy obojętnie na te anormalne stosunki i nie stara im się zaradzić. Nic dziwnego, że w kraju, w którym 750.000 włościan żyje na wydzierżawionej od dwóch firm żydowskich ziemi i zdanych jest na łaskę wyzyskiwaczy, gorycz i oburzenie włościan dochodzi do czynów rozpaczy.

Pielgrzymka do Ziemi świętej. Tym wszystkim, którzy mają zamiar udać się z pielgrzymką polską do Ziemi Świętej przypominamy, że termin zgłaszania się upływa z dniem 31 maja 1909 r. Z powodu ograniczonej liczby pielgrzymów zgłaszać się należy jak najwcześniej, aby po zamknięciu listy zgłaszających się później zawód nie spotkał.

Pielgrzymka wyrusza z Krakowa 10 sierpnia 1909, a wraca do Krakowa 31 sierpnia. Koszta podróży wraz z całkowitem utrzymaniem wynoszą dla kl. I. 500 koron, kl. II. 450 koron, kl. III. 320 koron.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyi udziela:

O. Zygmunt Janicki
Kustosz Braci Mniejszych w Krakowie.

Dla szukających pracy. Kierownictwo regulacyi Górnej Trześniówki donosi, że z wiosną b. r. znajdzie zatrudnienie około 800 akordantów do robót ziemnych. Płaca od 1 metra kubicznego od 36 do 40 halerzy tak, że dzienny zarobek wynosi średnio 3 kor. Robotnicy mają przywieźć ze sobą tylko rydle a inne narzędzia otrzymają od kierownictwa budowy. Zgłaszać się należy pod adresem: Inżynier Henryk Dudek, kierownik budowy w Tarnobrzegu, stacya kolejowa w miejscu.

Dola robotników galicyjskich w zaborze pruskim. Z pod Kwilcza w W. Ks. Poznańskiem pisze pewien obywatel polski do „Kur. Poznańskiego":

„Onegdaj wieczorem spotkałem kilku robotników sezonowych z Galicyi, a widząc ich, dźwigających ciężkie tłumoki, bezradnych, smutnych, spytałem ich dokąd idą i dowiedziałem się co następuje: Otóż ludzie ci pozwolili się namówić do wyjazdu z kraju bez podpisania poprzednio kontraktu z przyszłym pracodawcą. Właściciel dóbr Schneider z Chalin (Niemiec) obiecał przez agenta chłopom po 2 marki dziennego zarobku, kobietom zaś po 1·20 mar. Gdy jednak przybyli na miejsce, oświadczył im, że będzie płacił chłopom po 0·75 mar. dziennie, kobietom zaś tylko 0·50 mar. i to za pracę, trwającą obecnie od 5 godz. rano do 8 wiecz., później zaś od 4 godz. do 9 lub 10 wieczorem. Papiery legitymacyjne ów dziedziec im zabrał i nie chce im wydać. Biedacy chcieli więc w braku pieniędzy wracać pieszo do Galicyi, za moją poradą jednak poszli do Kwilcza starać się tam o pracę i zarazem zażalić się na policyi. Nie wiem na razie, co wskórali i co się z nimi stało. Lecz w takim wypadku trudno dopomódz".

Opis powyższy podajemy dla przestrogi. Robotnicy przyjmować winni pracę tylko za pośrednictwem biur krajowych, stojących pod kontrolą galicyjskiego Wydziału krajowego, wówczas takie rzeczy nie będą zachodziły.

Prześladowanie Polaków. Przed kilku dniami „Birż. Wied." doniosły, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik, zabraniający przyjmowania Polaków na takie posady rządowe w Królestwie Polskiem, do których przywiązana jest płaca wyższa, niż 1000 rubli rocznie. Tutejsze sfery urzędnicze potwierdzają prawdziwość tego doniesienia.

Ruch wychodźczy. Statystyka wychodźcza wykazuje, że w lutym br. wyemigrowało przez Bremę 15.397 osób (w lutym roku ub. tylko 8942 osób, a w lutym 1907 przeszło 17.000 osób. Od początku roku 1909 do końca lutego wyemigrowało przez Bremę 28.585 osób, a więc 21.747 osób więcej niż w roku 1908, a 508 więcej niż w r. 1907.

ROZMAITOŚCI.

Socyaliści jako ministrowie. Wiadomo, że we Francyi ujęli w swe ręce rządy socyalni-demokraci i pomiędzy ministrami są zwolennicy socyalistyczni. I jak wyglądają w praktyce te socyalistyczne rządy? Oto socyalistyczny minister pracy Viviani zamieszkał w pałacu, który dotąd zajmowali biskupi Paryża. Kaplicę biskupią zamieniono na salę jadalną dla „towarzysza" pana ministra. Sala jest całkowicie przerobiona i z niesłychanym przepychem urządzona. Styl w niej wprowadzono z czasów króla Ludwika XIII i XVI, kolor przebija biały i żółty. Na I-szym piętrze ma minister — towarzysz — salę bilardową, salon prywatny, drugą salę jadalną i dwa pokoje do spania. Nie wystarczały czerwonemu ministrowi ściany i pokoje, w jakich mieszkali biskupi, zażądał od państwa daleko większych dla siebie wygód, na które skarb państwa musiał wydać aż 600.000 koron z funduszów drogą podatków ściągniętych, by panu ministrowi — towarzyszowi — było dostatnio i wygodnie.

Oto przedsmak socyalistycznego państwa przyszłości.

Kat we Lwowie. W sobotę 3-go b. m. stracony został we Lwowie „przywódca" bandy rabusiów i morderców Piotr Czabak, który wraz z Teodorem Tyszkiem, Stefanem Gałuszką i Maryą Czabakową dokonali szeregu morderstw i rabunków w okolicach Sądowej Wiszni. We wrześniu odbyła się we Lwowie rozprawa przeciw krwawej tej bandzie przed trybunałem przysięgłych we Lwowie, która zakończyła się wyrokiem śmierci na Czabaka i Tyszka. Gałuszkę skazano wówczas na 6, Czabakową zaś na 5 lat ciężkiego więzienia. Czabak przez cały czas rozprawy udawał waryata, czego po wyroku zaniechał. Wyrok odesłano do najwyższego trybunału we Wiedniu, w piątek w nocy zaś nadszedł do lwowskiego sądu karnego telegram z zawiadomieniem, że najwyższy trybunał nie uwzględnił ułaskawienia dla Czabaka, wobec czego wykonano na nim wyrok śmierci. Tyszkowi zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Wystawa w Częstochowie. Od 5 sierpnia do 15 września br. odbędzie się w Częstochowie wystawa przemysłowo-rolnicza, składająca się z 20 grup, między temi górnictwo, motory, maszyny, urządzenia elektrotechniczne, dalej przemysły; przędzalny, metalowy, rolniczy, dalej żywy inwentarz, leśnictwo, rybołostwo, owoce, jarzyny, pszczelnictwo, hygiena, szkolnictwo etc. Deklaracye do wzięcia udziału we wystawie należy przesyłać na ręce komitetu wystawowego (Częstochowa ul. Panny Maryi, Alea III. Nr. 73).

Poczyniono już zarządzenia dla ulg transportowych i cłowych. Na znaczny eksport z Austryi mogą liczyć zwłaszcza następujące artykuły: maszyny do młynów i do wyrabiania cegieł, turbiny wodne, tartaki, dyna-

momaszyny, elektryczne instalacye i lampy, maszyny parowe i lokomobile, turbiny parowe, pompy wodne dla górnictwa, automobile i rowery, wyroby szklane i skórzane, artystyczne reprodukcye, fotografie, światłodrnki i ilustrowane karty pocztowe, dalej meble, urządzenia domowe i biurowe, stal, narzędzia, broń, farby, urządzenia hygieniczne i sanitarne i najnowsze aparaty ogniowe.

Książę Jerzy. Były następca tronu serbskiego pojawił się onegdaj na zgromadzeniu, liczącem około 3000 członków czet (band) w stroju cywilnym i wypowiedział pełną zapału mowę, w której powiedział: „Bracia! teraz dopiero jestem prawdziwie wolny. Łotry, podpłaceni przez mych wrogów, chcą mnie przedstawić jako mordercę, aby mnie się pozbyć. Bracia! jestem niewinny! Idę w szeregi tych, którzy gotowi są umrzeć za tron i ojczyznę. Raczej z honorem zginąć z bombą w dłoni, niż żyć w hańbie. Od dziś należę do was. Niech żyje śmierć!“

Słowa te wywołały olbrzymi zapał, a ks. Jerzy ucałował czaszkę i zwyczajem czet, wypił z niej wino, na znak, że poświęcił się na śmierć i życie. Następnie powiedział Jerzy: „Jak mój bohaterski ojciec w roku 1875 walczył o wolność Bośnii, tak i ja, syn jego, poniosę swe życie za wolność w ofierze. Europa nie będzie miała spokoju! O to postarają się 30.000 ochotników serbskich, którzy nie godzą się na zdradzenie sprawy wolności Bośni i Hercegowiny. Niech żyje wolność! Niech żyje Bośnia! Precz z tyranami wolności!

Jak podróżują królowie złota. Żaden europejski monarcha nie podróżuje z takim zbytkiem i wygodami po swojem państwie, jak miliarder »król kolejowy« Edward Harriman po Stanach Zjednoczonych. Posiadając własne linie kolejowe, podróżuje dla przyjemności we wspaniałych pociągach salonowych, składających się z 5 zbytkownych wozów. Jeden wóz zawiera bibliotekę, jadalnię, sypialnię, łazienkę i jeden salonik, którego ściany tworzy kryształ przeźroczysty. Król żelazny może oglądać swobodnie okolicę, nie wychodząc z wagonu. W drugim wozie znajdują się sypialnie, w trzecim kuchnie i jadalnie, dalej zaś biuro i pokoje dla personalu. Z pociągiem połączone są druty telegraficzne, które umożliwiają miliarderowi wydawanie poleceń do wszystkich jego podwładnych. Personal pociągu składa się z sekretarzy, stenografów, lekarza, adwokata, telegrafistów kucharzy i t. d.

Tak podróżuje król kolejowy na własnych szynach i we własnym pociągu.

Jak w jajku poznać kurę lub koguta. Prosty przypadek spowodował ciekawe odkrycie. W miejscowości Catford, pod Londynem, mieszka mechanik Wiliamz, który ma w domu warsztat, a obok kurnik. Jednego dnia zauważył w warsztacie, że stalowe przedmioty, zawieszone na ścianie nad stołem, dziwnie się poruszały. Ponieważ ani w domu, ani w ulicy nie było żadnego wstrząśnienia, sądził, że powodem owych ruchów mógł być zarzucony gdzie na stole magnes. Tuż pod stalowym przedmiotami stał przypadkowo koszyk z świeżo tego rana zniesionemi jajami. Williams odsunął koszyk, magnesu nie znalazł, ale ruch przedmiotów ustał. W końcu przyszedł do przekonania, że to owe jaja wywołały dziwną sympatyę stalowych przedmiotów. Brał więc jedno po drugiem i po parugodzinnych doświadczeniach, doszedł do wniosku, że cieniutki pręcik stalowy z zawieszonym u spodu stalowym ciężarkiem, wykonuje nad jednemi jajami ruch okrężny, nad innymi ruch wahadłowy, tam i napowrót.

Na te jaja, oznaczone kółkami i kredkami, nasadził kury. W rezultacie, z pierwszych wylęgły się koguciki, z drugich kurki. Po wielu innych doświadczeniach z pręcikami, przekonał się Williams, iż, czy trzymane nad jajami, czy nad zwierzętami, ptakami, ludźmi, ruchem okrężnym wskazują zawsze i niechybnie płeć męską, ruchem wahadłowym płeć żeńską. Doświadczenia odbyte wobec uczonych, nie zawiodły ani razu. Ponieważ chciano się domyślać wpływu autosuggestyi, gdy płeć zwierząt była z góry wiadoma, więc trzymano pręciki nad szczeniętami, zamkniętemi w koszykach. Rezultat był ten sam: ruch okrężny wskazał od razu psiaka, wahadłowy suczkę. Ciekawa rzecz, czy dowiemy się powodu tej tajemniczej właściwości? Tymczasem możemy hodować z jaj akurat tyle kogutów, a tyle kur, ile się nam podoba.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (*Uzupełniające wybory*). Z powodu śmierci ś. p. Dieduszyckiego i Głębockiego, ustąpienia b. ministra Abrahamowicza opróżnione zostały mandaty do Rady państwa i Sejmu krajowego. Niezadługo mają się w okręgach opróżnionych odbyć uzupełniające wybory — najpierw do Rady państwa, później do Sejmu. Najważniejsze są wybory do Rady państwa — a wynik ich budzi poważne wątpliwości, ponieważ Żydzi i Rusini na spółkę mogą utrącić kandydatów polskich' zwłaszcza jeżeli w jednym okręgu będzie ich stawało więcaj.

Wedle doniesień dzienników o mandaty te ubiega się cała gromada polityków czynnych i wysłużonych ze wszystkich stronnictw. — Po mandat z Bóbrki po Abrahamowiczu kompetują: konserwatysta krakowski Tadeusz Smarzewski, konserwatysta podolski Aleks. Krzeczunowicz, narodowy demokrata Dr. Leszek Cyga, syoniści Malz albo Braude, a nawet podobno ludowiec Wł. Wąsowicz(!). O mandat z Sambora-Gródka ubiegają się dwaj ludowcy: Jan Ziemniak, mieszczanin samborski i Dr. Witold Lewicki, a nadto zastępca posła Fijaka „stojałowczyk“ Dr. Adam Doboszyński, były poseł z Mościsk, a obecny właściciel »N. Reformy«. Niewiadomo tylko, na jaki program.

Jak z liczby i różnorodności kandydatów widzimy między stronnictwami polskiemi na razie w sprawie tych wyborów niema żadnej zgodv. Powinna zabrać w tej sprawie głos Rada narodowa i zapobiegnąć ewentualnemu rozbiciu głosów polskich i wyborowi Żyda-syonisty.

Austro-Węgry. (*Nowe podatki. Ucisk narodowy na Węgrzech*). Jako namacalny rezultat zatargu politycznego z Serbią osiągniemy ..podwyższenie istniejących i zaprowadzenie nowych podatków, których projekty wygotowuje obecnie rząd austryacki na najbliższą sesyę parlamentu.

Wedle dotychczasowych wiadomości podwyższone będą podatki od wódki z 90 do 140 koron, taryfa kolei państwowych o 35 milionów koron rocznie. Nie jest wykluczonem, że podwyższonym będzie podatek zarobkowy i podatek od wyzyskiwania sił wodnych i podatek spadkowy. Niektóre projekty jak np. projekt podwyższenia podatku kolejowego już jest gotowy i napiszemy o nim więcej w następnym numerze. Dzienniki rządowe dowodzą, że potrzeba podwyższenie podatków jest konieczne ze względu na wielkie wydatki zrobione na zbrojenia przeciw Serbii i zapłacenie za Bośnię Turcyi. Co jednak na tem ludność zyskała — panowie rządowcy nie piszą — a my powiemy że właściwie nic.

Epidemia hakatyzmu pruskiego poczyna ogarniać coraz nowe narodowości. Obecnie poczęła grasować na Węgrzech. Bywały co prawda i dawniej oddzielne występy „narodowców“ węgierskich. którzy ulegając manii prześladowczej gnębili wszystko, co nie madziarskie. Ofiarami ich wybryków byli niejednokrotnie i Polacy. Obecnie jednak wprowadzanym zostaje system gnębienia wszelkich odruchów na drodze kultury i rozwoju słowiańskich narodów, zamieszkałych w Węgrzech. W ostatnich dniach odbyło się kilka procesów prasowych, w których zarzucano redaktorom i współpracownikom, pracującym na polu narodowego odrodzenia się Słowaków, ni mniej ni więcej tylko zbrodnię podburzania Słowaków przeciw Węgrom.

Pomijając już sam fakt pociągania do odpowiedzialności za pracę na korzyść i w interesach swego własnego narodu wspomnieć należy o wysokości i surowości kary, wymierzanej za podobne występki przez sędziów hakatystów węgierskich.

Oto redaktora słowac. gaz. »Słovensky Tydennik« skazano za owe rzekome »podburzanie« przeciw madziarom na siedm miesięcy więzienia i 3000 koron kary, a współpracownika tejże gazety za podobneż »przestępstwo« na rok więzienia i 1500 koron kary.

Można sobie wyobrazić do czego prowadzić może tak wysoki wymiar kary na redakcye pism prowincyonalnych, Chodzi o zgnębienie prasy, a za nią i ruchu narodowościowego wśród Słowian, mieszkających na Węgrzech.

Zabór rosyjski. (*Szpiegowstwo pruskie w Królestwie*). Że Prusacy od długiego szeregu lat prowadzą szpiegostwo w Królestwie Polskiem na rzecz swoją, żeby w razie ewentualnego zatargu z Rosyą wkroczyć na ziemię Królestwa i zagarnąć ją dla siebie — o tem Polacy wiedzieli dawno. Nie chcieli temu jednak wierzyć Moskale, Wreszcie teraz przekonali się częściowo. Oto co donoszą dzienniki:

»W Warszawie policya i żandarmerya wpadły na ślad **zorganizowanego szpiegostwa** na rzecz obcych państw, a **w pierwszym rzędzie Prus**. Nastąpiły **liczne rewizye i aresztowania**. W piątek dokonano rewizyi w lokalu sklepowym i mieszkaniu bogatego kupca gotowych ubrań męskich Wawrzyńca Franzmanna. Całą jego prywatną korespondencyę skonfiskowano. a jego samego aresztowano. Był on przywódcą agitacyi w warszawskiej gminie ewangielickiej i jest Niemcem, jednak rosyjskim poddanym. Prawie równocześnie odbyła się rewizya w kantorze i mieszkaniu reprezentanta rosyjskiej firmy »Konrad Müller i Spółka«. Podczas rewizyi domowej Müller sam nie był obecnym. Aresztowano jego brata Jerzego Müllera i buchaltera Helwiga. Przeprowadzono również rewizyę w mieszkaniu współpracowniczki firmy panny Hermann, którą również aresztowano. Policya urządziła zasadzkę w lokalu firmy Müllera oraz w prywatnem mieszkaniu i **aresztowała wszystkie osoby, które zwykły się tam zgromadzać** w sobotę. Odprowadzono je do komisaryatu.

Po zbadaniu natychmiastowem papierów znalezionych u Müllera, który jest niemieckim poddanym, stwierdzono, że znajdują się wśród nich **bardzo ważne dokumenty wojskowe i plany.**

Dalsze aresztowania odbywają się. Równocześnie w Dumie rosyjskiej wystąpił jeden z posłów rosyjskich z wielką mową przeciw Niemcom — co uważać należy za pewne otrzeźwienie wśród społeczeństwa rosyjskiego' Wreszcie spostrzegli Moskale Prusaków, którzy już dziesiątki lat gospodarują w Rosyi jak u siebie.

Walka z katolicyzmem rozpoczyna się pod zaborem rosyjskiem na nowo i zaczynają pod tym względem wracać czasy przedkonstytucyjne.

Na Litwie i Rusi prawosławie występuje coraz energiczniej przeciw katolicyzmowi. Walka prowadzona jest zarówno przeciw katolikom obrządku rzym. kat., jak i przeciw Białorusinom. Popi pochodzenia białoruskiego, zwłaszcza zaś potomkowie duchownych ro-

dzin eksunickich, przenoszeni są nieustannie w głąb Rosyi, na ich miejsca zaś sprowadzają duchownych rosyjskich stamtąd. Oczywiście walka ta jest ostrzejszą i bezwzględniejszą wobec katolików rzym. obrządku, a ilustracyą jej jest skarga, którą rozpatrywano w mińskim sądzie okręgowym, a która wytoczona została przez popa księdzu Milewiczowi, wikaremu z Rakowa. o ochrzczenie dziecka ojca prawosławnego. Ks. Milewicz oświadczył, że chrztu dokonał na mocy manifestu konstytucyjnego o tolerancyi religijnej i wolności sumienia. Nie pomogła jednak ta obrona i ks. Milewicz skazany został na 150 rubli kary, oraz na usunięcie na 3 miesiące od spełniania obowiązków kapłańskich. W razie niezapłacenia kary grozi mu półtoramiesięczne więzienie. Ojciec dziecka skazany został na 2 tygodnie twierdzy. matka na trzy, za to, że na chrzest dziecka pozwolili. Nadmienić należy, że matka i reszta dzieci są wyznania katolickiego.

Niemcy. *(Mowa polska).* W parlamencie Rzeszy niemieckiej wystąpił z obszernie rozwiniętą krytyką działalności kanclerza poseł polski dr. Skarżyński. Obecnie panem sytuacyi politycznej międzynarodowej jest Austrya, a za nią Niemcy. Upokorzona jest Serbia, a za nią protektorka jej Rosya. Zwycięstwo dyplomatyczne Austryi zapewniające aneksyę Bośni i Hercogowiny wzmacnia w państwie tem żywioł słowiański, a równocześnie skuwa jeszcze bardziej Austro-Węgry z Niemcami i Prusami, uprawiającymi najbezwzględniejszą politykę antypolską i wogole słowiańską. Z drugiej strony klęska Rosyi pogłębia w tej części narodu rosyjskiego, która spostrzegła niebezpieczeństwo niemieckie, nienawiść do Prus i Niemiec.

Wobec tego poseł Skarżyński zapytuje rząd, czy też będzie on nadal podjudzał Austryę przeciw Rosyi i Rosyę przeciw Austryi i czy też będzie nadal wierny tradycyjnej swojej polityce gnębienia Polaków w porozumieniu z Rosyą.

Mowa ta wywarła w sferach rosyjskich wielkie wrażenie i odbiła się głośnem echem w Dumie rosyjskiej, gdzie posłowie rosyjscy kilkakrotnie się na nią powoływali.

Zabór pruski. *(Zgon wybitnego polityka).* W Frywałdzie na Śląsku pruskim zmarł w dniu 29. marca długoletni poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego z okręgu bytomskiego i opolskiego, major Juliusz Szmula, jeden z najzasłużeńszych i najwytrwalszych bojowników za sprawę ludu polskiego na Górnym Śląsku. Z nazwiskiem jego wiążą się pierwsze walki o polityczną samodzielność i odrębność narodową ludu polskiego na Śląsku pruskim, od jego wystąpień datuje się wielkie dzieło rozbudzenia się politycznego i narodowego Górnoślązaków. Cześć jego pamięci!

Ostatnie wiadomości.

Pokój Austryi z Czarnogórą.

Z Cetynii donoszą: Włoski poseł wręczył na piśmie propozycyę swego rządu, zmierzającą do załagodzenia konfliktu austryacko-węgiersko-czarnogórskiego. W odpowiedzi oświadczył rząd czarnogórski, że miasto **Antivari zatrzyma charakter portu handlow.**, że kraj **zamierza utrzymywać dobre stosunki z Austro-Węg.** i że Czarnogóra zastosuje się do rozstrzygnięcia mocarstw co do artykułu XXIX traktatu berlińskiego. Odpis tej noty będzie dzisiaj wręczonym zastępcom mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Ze względu na to zastosowanie się do życzeń mocarstw — panuje tutaj przekonanie, że sprawa jest załatwiona i że ustalenie dobrych przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Austro-Węgrami nie ulegnie już zwłoce. **W Konstantynopol.** Porta, jak się zdaje, zgodzi się na częściowe zniesienie artykułu XXIX traktatu berlińskiego.

Serbskie nadzieje.

Korespondent wielkiego budapeszteńskiego dziennika »Budapest« miał rozmowę w Belgradzie z minist. Petrowiczem, który oświadczył, że **sprawa serbska nie jest załatwiona, ale tylko odroczona. Za 3 do 4 lat, gdy armia rosyjska zostanie zreorganizowana — kwestya serbska stanie znowu na porządku dziennym.**

Usposobienie w Serbii.

Berliński dziennik »Localanzeiger« donosi z Belgradu: W kołach politycznych serbskich panuje silne niezadowolenie i zdziwienie. Król Piotr przyjął bowiem na osobnej audyencyi majora Okanowicza, który brał udział w spisku na życie króla Aleksandra. Został on usunięty niedawno ze stanowiska, ponieważ skłonił oficerów I pułku artyleryi do zbiorowej dymisyi i postawiony został w stan oskarżenia. Król przyjął go mimo tego i to bez wiedzy ministra wojny, który z tego powodu chce dymisyonować. Wśród oficerów zapanowało wzburzenie, wielu chce wystąpić z armii.

Z Belgradu donoszą: Wśród oficerów garnizonów w głębi Serbii panuje wielkie niezadowolenie z króla Piotra, że okazuje się zbyt łaskawym wobec spiskowców. Minister wojny stara się stłumić wrzenie. Między ministrem wojny a naczelnikiem dywizyi w Niszu powstał zatarg; komendant dywizyi podał się do dymisyi. Oficerowie żądają, by na czele dywizyi stanął oficer, który nie brał udziału w spisku na życie króla Aleksandra.

Odłączenie Chełmszczyzny.

Urzędowa petersb. »Rossija« i wszystkie dzienniki donoszą dziś, że na mocy zatwierdzonej przez cara w dniu 29 marca uchwały rady ministrów, postanowiono **upoważnić ministra spraw wewnętrznych do wniesienia do ciał prawodawczych projektu utworzenia oddzielnej gubernii chełmskiej** ze wschodnich części gubernii siedleckiej i lubelskiej, poprawionego według wskazówek rady ministrów.

Próżne nadzieje popów.

Polakożercza »Nowoje Wremia« donosi: Okręgowi misyonarze dwu prawosławnych eparchii w Królestwie Polskiem zawiadomili synod o »wielkim rozwoju marjawityzmu(!) oraz o dezorganizacyi(!!) wśród katolików«. Rozpowszechnienie maryawityzmu, według misyonarzy, przybrało żywiołowy (?!) charakter, jednocześnie zaś ma się ujawniać ewolucya zapatrywań politycznych. Narodowcy przechylają się ku socyalizmowi chrześcijańskiemu, a ruch ten szerzy się wśród Polaków, nie dotykając Białorusinów, Podlasiaków i Litwinów. **Misyonarze spodziewają się przejścia ludności polskiej na prawosławie (!!!)**, zaznaczając, że obecny ruch religijny powinien być zbliżony do ruchu starokatolickiego. Misyonarze wobec tego proponują synodowi niezwłocznie **zająć się sprawą wyzyskania maryawityzmu dla celów prawosławia**, a przedewszystkiem zalecają zorganizowanie bractw, mających na celu **zbliżenie prawosławnych do maryawitów** na gruncie interesów religijnych.

Upadek Stołypina. — Złodziej ministrem!

Z Berlina telegrafują »Localanzeiger« donosi, że skrajna prawica rosyjskiej Rady państwa intryguje przeciw Stołypinowi. Usiłowania te popiera stronnictwo dworskie. Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa przyszła pod obrady sprawa, czy projekt budżetu sztabu generalnego marynarki potrzebuje zatwierdzenia Dumy i Rady państwa, czy też ta sprawa należy do prerogatywy cesarza. Większość oświadczyła się przeciw prerogatywom monarchy, a w tej większości znajdowało się 7 ministrów. Prezydent Rady państwa Akimow złożył o tem sprawozdanie carowi, który dotąd nie zatwierdził uchwały i czeka na powrót Stołypina. Jeżeli odrzuci, to **cały gabinet poda się do dymisyi.** Klika dworska ma już gotową listę nowego gabinetu, na którego czele stanąć ma znany reakcyonista, b. minister komunikacyi **Krywoszejew**, któremu zarzucono dawniej kradzież grosza publicznego.

Choroba brata cesarza.

Z Salzburga donoszą: Najmłodszy brat cesarza Franciszka Józefa arcyksiąże Ludwik Wiktor leży ciężko chory pod Salzburgiem. Cesarz wysłał do niego swego przybocznego lekarza, celem zbadania stanu zdrowia arcyksięcia.

(Arcyksiąże Ludwik Wiktor urodził się w r. 1842. Jest on najmłodszym synem arcyksięcia Franciszka Karola († 1878) i Zofii księżniczki bawarskiej. Z braci cesarza on jeden pozostał dotąd przy życiu, albowiem arcyksiąże Maksymilian rozstrzelany został w Meksyku w r. 1867, a arcyksiąże Karol Ludwik zmarł w r. 1895, pozostawiając trzech synów, między tymi obecnego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda).

Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

PP. Kupcy, Przemysłowcy i Rzemieślnicy! Ogłaszajcie się w „Postępie“, który broni spraw Waszych.

Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników ogłaszających się w „POSTĘPIE“.

OGŁOSZENIA.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju tego rodzaju obce wyroby. jak: Griffon, Club, le Delice itd., w cenach po 2, 4 i 6 h, Do nabycia w trafikach. Na żądanie wysyłam okazy darmo.

Żołądek

wzmacniają, trawienie ułatwiają, zgagę, wzdęcia usuwają, łagodnie przeczyszczająco działają nam Fellera pigułki rabarbarowe z marką „Elsapillen“. 6 pudełek za 4 K. franko wysyła E. v. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 218 (Kroacya). KAROL.

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

WYBORNE KAWY

1 Kilo Kawy Campinas palonej wybornej	2·70 h.
1 Kilo Ceylon palonej mieszanej Melange Karls.	3·40 h.
1 Kilo Ceylon palonej miesz. na sposób Arabskiej	3·80 h.

POLECA DLA
SKLEPÓW, KÓŁEK ROLNICZYCH
PALARNIA KAWY
JAKÓBA PIEKŁY
W PODGÓRZU.

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

Łaskawe Panie!

które potrzebują zakupić wyprawy oraz inne materye dla domowej potrzeby, upraszamy zamawiać w najtańszej

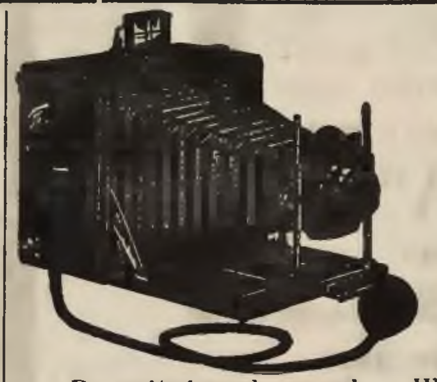
Tkalni Braci Krejcarów
w Debruska Nr. 601 (Czechy).

Upraszamy o zamówienia, które najzupełniej zadowolnią. Również prosimy o jaknajwcześniejsze zamówienia dokąd jeszcze możemy przesyłać po bardzo zniżonych cenach i t.

6 szt. prześciradeł I-a 150/200 cm. duże K 15·— z przesyłką
6 „ „ I-a 150/220 „ „ „ 16·50
1 „ irskie weby I-a 20 m. „ 11·—
1 tuz. chusteczek białych i innych batystowych K 3·—
30 m. najprzedniejszych resztek w różnych kol. K 24·—

Resztek jako okazów nie posyłamy.

Niepodobające się przedmioty przyjmujemy z powrotem, a pieniądze zwracamy. — Więc niema ryzyka! — Próbki wszelkiego rodzaju przesyłamy darmo i opłatnie.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych
pod fachowem kierownictwem.

Płyty
Błyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.
Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**
Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE, ulica Floryańska L. 18
poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku
szynki
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas szmalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

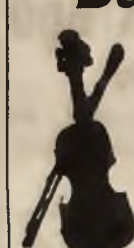
8700 koszul damskich
nabyte z konkursu licytacyjnego, z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem i Ajourem rozsyła za sztukę po K. 1·85 za pobraniem. Następnie
790 pokryć na łóżka
z najlepszej weby, szyte w zakładki wszelkiej wielkości i najsolidniej wykończone; cały garnitur, składający się z 2 prześcieradeł i 6 poszewek za K. 14·30.
Okazyjny Dom Towarowy
Emanuel Rotholz
WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.
Korespondencya we wszystkich językach.
Zamówienia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu.



FABRYKA
Wyrobów z bronzu
i srebra
naczyń kościelnych
Posiada na składzie wielki wybór gotowych **Kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.
Franciszek Kopaczyński
Kraków, ul. Floryańska l. 47.
Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Darmo i opłatnie



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.
C. i K. DOSTAWCA NADWORNY
HANNS KONRAD
dom przesyłkowy towarów muzycznych
w BRÜX 433 (Czechy).
Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4·80, 5·50, 6·—. Smyczki po K —·80, K 1·—, 1·40 i wyżej. Cytry, harmoniki etc. na składzie.
Proszę żądać katalogu!

Zakład wojskowo-naukowy
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
KRAKÓW, Stachowskiego 15, Willa „Wanda“
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.
Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz Kursa przygotowawcze do **Egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się dnia 1-go września. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Franciszek Tumidalski
majster kamieniarski
w DĘBNIKU L. 91, p. KRZESZOWICE
podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p.
Jedynie główny wyrób posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozaiki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Hoicka. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.